

Cześć. Jestem Porażka.

Cele:

- Zmiana podejścia uczniów do popełnianych błędów i ponoszenia porażek.
- Uświadomienie uczniom korzyści płynących z popełniania błędów.
- Uczniowie potrafią ośwoić emocje jakie wywołują porażki.

Cele:

- Wzbogacanie słownictwa emocjonalnego - rozpoznawanie, nazywanie i wyrażanie podstawowych uczuć i emocji.

„Powitanka”

a) Uczniowie uzupełniają zdania: Czuję się dzisiaj...

b) Uczniowie pokazują za pomocą mimiki twarzy, jak się dzisiaj czują.

1. Uczniowie słuchają opowiadania: „Olimpiada w Leśnej Krainie”
2. Cel: doskonalenie umiejętności uważnego słuchania ze zrozumieniem, ćwiczenie pamięci, rozwijanie umiejętności odpowiadanie na zadane pytanie.

Przebieg:

Nauczyciel czyta opowiadanie pt. „Olimpiada w Leśnej Krainie” K. Chybały (załącznik nr 1.)

I zadaje pytania dotyczące usłyszanego tekstu:

- Kim był bohater opowiadania?
- Do czego i w jaki sposób przygotowywali się mieszkańcy Leśnej Krainy?
- Czym zajmowali się przyjaciele Lwa Leona?
- Czym zajmował się Leon?
- Dlaczego Leon nie trenował?
- Jak na olimpiadzie zaprezentowali się Weronika i Jerzy?
- Jaki wynik osiągnął Leon?
- Jak czuł się Leon? (emocje)
- Co powiedział tata Leonowi?
- Jaką decyzję podjął Leon?

Cel: nazywanie i rozpoznawanie emocji

Przebieg:

1. Dzieci przedstawiają emocje za pomocą mimiki i gestów (złość, radość, smutek, zaskoczenie, obrażenie się, zazdrość), podają przykładowe sytuacje kiedy mogą odczuwać takie emocje.
2. Wybrane dzieci przedstawiają emocje po usłyszeniu zdań:
 - Ola ma dzisiaj urodziny i dostała wymarzony prezent.
 - Tomek zgubił swój ulubiony samochodzik.
 - Filipowi urodził się brat.
 - Kasia wygrała konkurs na najpiękniejszą ozdobę choinkową.
 - Kaja złamała swoją ulubioną kredkę.
 - Drużyna Radka przegrała zawody piłkarskie.

Zadanie dla dzieci:

Dzieci wybierają emocje i przedstawiają je na rysunku (np. radość, smutek, złość), przedstawiają pozostałym (przez kamerkę) i oczekują, aż ktoś odgadnie prawidłową nazwę (rysunek samej buźki).

Propozycja dodatkowa:

Cel: skupienie uwagi, identyfikowanie poznanych emocji.

Przebieg:

Rozwiązywanie zagadek słownych J. Heller:

Jaka to emocja?

Rączki wymachują,
ciało w górę leci,
Oczy jak iskierki się zapalają,
Wszystkie ząbki usta odkrywają.

Mówią o nim, że ma wielkie oczy,
Gdy się do naszego umysłu wtoczy,
Trzęsie nami śmiało
I paraliżuje całe ciało.

Usta jak podkówka odwrócona,
Często łezka w oku zakręcona.

Wygląd twarzy tej dziewczyny
Jakby najadła się cytryny.

Gdy się w nasze serce wkrada
To naszymi myślami włada,
Marszczy nam nosek, oczy i czoło,
Tupie nóżką i rączką grozi wkoło.

Załącznik nr 1.

„Olimpiada w Leśnej Krainie”
Karolina Chybała

W Leśnej Krainie wszyscy zajęci byli przygotowaniami do Olimpiady Sportowej. Rodzice przygotowywali dekoracje, tatusiowie wchodzili na wysokie drabiny zawieszając girlandy z kolorowymi serpentynami i balonami, a mamy piekły ciasta i wyciskały żółte cytryny do lemoniady. Burmistrz Borsuk doglądał wykuwania medali i pucharów dla zwycięzców zawodów. W klasie Lwa Leona wszystkie zwierzątka mówiły tylko o zbliżającym się wydarzeniu, bo miały nadzieję na wygraną. Wiewiórka Weronika codziennie doskonaliła skoki na drzewach, Jeż Jerzy pchał i przenosił jabłka i gruszki ćwicząc swoje mięśnie, a Orzeł Oskar wymyślał coraz to nowe piruety wzbudzając w oglądających go przyjaciółach zachwyt. Leon nie trenował, ponieważ wiedział, że jest lwem, najszybszym, najsilniejszym, najbardziej zwinnym i najpiękniejszym zwierzakiem w całej Leśnej Krainie. Kiedyś wszystkie zawody wygrywał jego tata, teraz przyszła kolej na Leona. Kiedy młody Lew widział jak jego przyjaciele trenują zastanawiał się po co właściwie to robią, przecież i tak wiadomo kto jest najlepszy, a zamiast ćwiczyć mogliby się z nim pobawić. W pewne wtorkowe popołudnie Leon wybrał się na plac zabaw, na którym zwykle spotykał się ze swoimi przyjaciółmi. Tym razem wiewiórka i jeż skakali na skakankach.

- Cześć Weroniko, witaj Jerzyku, mam nową grę na konsoli, chcecie zobaczyć? – Leon zaczął odpinać plecak, żeby wyjąć z niego zabawkę. -Cześć Leonku, nie możemy teraz grać na konsoli, bo trenujemy do olimpiady, ale możesz do nas dołączyć. -Jeż Jerzy podał Leonowi skakankę. -Dołączyć? Neeee, ja nie muszę ćwiczyć, poza tym wcale mi się nie chce skakać. -Ale Leonku, jak chcesz wygrać, jeśli nie trenujesz? – wiewiórka Weronika była naprawdę zdziwiona. -Jak to jak, przecież jestem lwem, zawsze wygrywam, szkoda czasu na skakanie i bieganie, lepiej chodźcie ze mną pograć, to prawdziwa zabawa! - Dzięki Leonku, ale ja wolę poskakać, olimpiada już za kilka dni. - Weronika uśmiechnęła się do Lwa i wróciła do skakania. -Ja... ja też jeszcze poskaczę – Jeż spojrzał na konsolę, ale szybko wrócił do treningu. Leon tylko się uśmiechnął do przyjaciół: - jak chcecie. – powiedział, a potem usiadł na ławce pod wielkim dębem i grał na swojej konsoli. Weronika i Jerzy skakali, biegali, a potem pomachali Leonowi i poszli na kolację do domu, Leon też poszedł, ale najpierw wygrał wyścig w swojej nowej grze, w końcu tak jak mówił był najszybszy. W końcu nadszedł wyczekiwany przez wszystkich dzień Olimpiady. Weronika i Jerzy rozgrzewali się przed zawodami, a Leon wygrał właśnie ostatni wyścig

na swojej konsoli i od razu pomyślał, że „teraz jest naprawdę gotowy, wygrał wszystkie wyścigi w grze, ten tutaj to bułka z masłem”. Zanim nadszedł czas na biegi, młody lew obserwował swoich przyjaciół, najpierw Wiewiórka Weronika prezentowała swoje skoki, razem z nią skakała Żaba Żaneta i Kangurzyca Kasia, ale Weronika przeskoczyła najwyższą przeszkodę, Leon nie widział żeby kiedykolwiek wcześniej skakała tak wysoko, ciekawe kiedy się tego nauczyła. Następnie przyszła kolej na przenoszenie ciężkich owoców. W tej konkurencji brał udział Jeż Jerzy, który przeniósł siedem jabłek, dwie gruszki, a nawet przeskoczył dużą kałużę za co dostał piękny puchar. Kolejną konkurencją były biegi, w których startował Leon. Przy starcie stali już Wilk Wojtek i Tygrys Tomek, którzy robili skłony. Lew stanął przy nich na linii startu i spojrzał na trybuny, na których siedział jego tata i przyjaciele. Pan Sowa, który był sędzią, podniósł chorągiewkę i zaczął odliczanie: - 3,2,1, start! Leon szybko się rozpędził, biegł najszybciej jak potrafił, był pierwszy, bardzo się z tego cieszył, ale po chwili poczuł, że jest zmęczony, zaczęło mu brakować tchu, a nogi bardzo go bolały. Wojtek zaczął go wyprzedzać, Leon starał się przyspieszyć, ale nie miał siły, po chwili Tomek również go wyprzedził. Lew biegł najszybciej jak potrafił, ale brakowało mu sił, zamiast przyspieszać zwalniał. Cały czas powtarzał sobie, że jest lwem, a lwy zawsze wygrywają, ale na mecie pojawił się jako ostatni. Przy podium czekali na niego przyjaciele i tata, ale Leon nie chciał z nimi rozmawiać. Na szyi Weroniki mienił się 9 piękny medal, a Jerzy trzymał w dłoniach swój puchar. Leon był bardzo zły i chciało mu się płakać uważał, że to niesprawiedliwe, że niczego nie wygrał. Rozmowę zaczął tata: - synku nie martw się, potrenujesz i wygrasz za rok. - ale ja nie chcę za rok, jestem lwem powinienem wygrać teraz! – tata Lew zmarszczył brwi. - Leonie, to czy jesteś lwem, wilkiem czy żółwiem niczego nie zmienia, ważne jest żebyś zawsze dawał z siebie wszystko. - Ale tato, wygrałem wszystkie biegi w grze na konsoli, jestem najlepszy, tutaj też powinienem wygrać. - synku, bez prawdziwych treningów nie da się zwyciężyć. Do każdego zwycięstwa prowadzi długa i ciężka droga. Leon spojrzał na swoich przyjaciół i zrozumiał, że tata ma rację, Wiewiórka Weronika i Jeż Jerzy ciężko pracowali na swoje nagrody, trenowali i nie poddawali się. I chociaż wtedy wydawało mu się, że marnują czas, teraz wiedział, że się mylił. Leon uśmiechnął się do swoich przyjaciół: - gratuluję wam, byliście świetni, mogę jutro dołączyć do waszych treningów? Weronika i Jerzyk uśmiechnęli się do Leona: - jasne, że tak, potrenujemy i za rok wszyscy zdobędziemy medale.

Wykorzystano materiały z warsztatów Fundacji Dobra Porażka.